IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 63)**

z dnia 24 maja 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 63)

24 maja 2023 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą na temat wyników konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, **Zbigniew Ciosek** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Jolanta Kędra** doradca prawny w Departamencie Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski**, **Leszek Jasiński** oraz **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam panie posłanki i panów posłów. Informuję, że dzisiejszy porządek obrad obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym informację pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą na temat wyników konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023". Jest to największy konkurs na wsparcie działań polonijnych, który mamy. W punkcie drugim – sprawy bieżące. Jeżeli nie będzie uwag, to uznam, że Komisja akceptuje porządek dzienny. Nie ma uwag.

Chciałem powitać obecnych gości: pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Witam, panie ministrze. Witam pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w KPRM. Witam serdecznie pana Zbigniewa Cioska, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polakami za Granicą w MSZ. Witam panią Jolantę Kędrę, doradcę prawnego z Najwyższej Izby Kontroli.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że Komisja dysponuje kworum. Możemy zatem przystępować do realizacji naszego porządku.

Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o prezentację wyników konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023".

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni przedstawiciele rodaków za granicą oglądający naszą Komisję za pośrednictwem internetu, podczas mojego wystąpienia przedstawię państwu wyniki konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023". Konkurs był przeprowadzony przez mój urząd i został rozstrzygnięty 7 kwietnia. Postaram się przedstawić zarówno wyniki, jak i złożoność całego procesu, w którym bierze udział bardzo wiele instytucji i osób.

Będę dziś mówił przede wszystkim o środkach pozostających w dyspozycji Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ale pamiętajmy, że te środki są tylko częścią funduszu rządu

Rzeczypospolitej wspierającego naszych rodaków za granicą. Działalność polonijną wspierają także inne resorty i instytucje, tj. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wśród nas jest obecny pan wicedyrektor, który nadzoruje konkurs „Infrastruktura Polonijna", a więc działania związane przede wszystkim z nieruchomościami polonijnymi. To też są niemałe środki będące w dyspozycji placówek zagranicznych. Są to tzw. fundusze konsularne, czyli środki, które umożliwiają konsulowi – będącemu na miejscu, niejako otoczonemu przez Polonię – wspierać działania naszych rodaków. Oczywiście to są mniejsze kwoty niż te w dyspozycji kancelarii premiera.

Kolejnym resortem aktywnie wspierającym naszych rodaków za granicą jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Realizuje konkursy ministra kultury za pośrednictwem Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Miejsc Pamięci oraz poprzez programy z – utworzonego specjalnie kilka lat temu – Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika".

Kolejny resort to – oczywiście znany już państwu doskonale – resort edukacji i nauki. Wspiera Polaków poprzez organizację konkursów ministra edukacji, działania Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Warto podkreślić, że rozpoczęty w 2016 r. program stypendialny im. gen. Władysława Andersa – kierowany właśnie do Polonii – zachęca naszych rodaków do studiowania w ojczyźnie, a więc do zacieśnienia więzów z Polską. Jest również – znany z racji ostatnich posiedzeń – Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, który prowadzi polskie szkoły przy placówkach dyplomatycznych, wysyła nauczycieli do środowisk polonijnym na całym świecie i zapewnia bezpłatne podręczniki szkołom polonijnym na świecie. Oczywiście *last but not least* Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, który powstał pod koniec 2022 r., zwielokrotnia wsparcie dla całego obszaru szeroko związanego z edukacją polonijną. Wiem, że państwo mieli na ten temat ostatnie posiedzenie Komisji.

Gdybyśmy zsumowali środki przeznaczone przez rząd Rzeczypospolitej dla Polonii – naszych rodaków za granicą – to wyszłoby ponad ćwierć miliarda złotych. Nie doliczam kilkudziesięciu milionów – przeznaczonych przez państwo polskie na repatriację naszych rodaków z azjatyckiej części byłego Związku Sowieckiego – które pozostają w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zatem są to bardzo znaczące środki, które w ostatnich latach uległy ogromnemu wzmocnieniu.

Przedstawię harmonogram i poszczególne etapy konkursu polonijnego. Konkurs „Polonia i Polacy za Granicą 2023" został ogłoszony 30 listopada ub.r. Czas na składanie ofert został wyznaczony do 9 stycznia. Organizacje pozarządowe w Polsce – które są operatorami środków polonijnych i do których beneficjenci, czyli organizacje polonijne, składają wnioski – miały miesiąc na stworzenie i złożenie wniosków za pośrednictwem generatora. Z generatora korzystaliśmy już po raz kolejny, znacznie ułatwia on wszystkim – zarówno naszemu urzędowi, jak i co najważniejsze, organizacjom składającym wnioski – działania.

Na wniosek organizacji zajmujących się wspieraniem środków polonijnych termin składania wniosków został przedłużony do 16 stycznia do godziny 8:00. Wynikało to z dużego zainteresowania środowisk polonijnych konkursem, co przełożyło się na dużą liczbę ofert. Organizacje te podkreślały, że mają świadomość, że przesunięcie terminu składania wniosków będzie wiązało się również z przesunięciem wyników konkursu, ale mimo to bardzo o to prosiły i na to się zdecydowały.

Warto też podkreślić, że 29 listopada formalnie został powołany Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego, który przejął w 2023 r. zadania związane ze wsparciem obszarów: edukacja oraz wypoczynek letni. Konkurs ogłoszony przez mój urząd nie zawierał zatem tej tematyki. Przekazaliśmy jednocześnie wszystkie materiały merytoryczne oraz dorobek dwóch lat konkursu do nowo powstałej instytucji.

W kolejnych etapach prac zaopiniowane pod względem formalnym oferty podlegały ocenie pod względem spełnienia kryteriów dostępu. Kolejne etapy to: opiniowanie przez instytucje państwowe, niezależnych ekspertów i praca komisji konkursowej. Kluczowe zagadnienia omówię w dalszej części mojej prezentacji. Wyniki konkursu zostały ogłoszone 7 kwietnia. Łącznie w konkursie wpłynęło – uwaga – 638 ofert na kwotę ponad

250 mln zł, a więc kilkakrotnie więcej środków, niż było przeznaczone do podziału w konkursie.

Na 638 ofert 11 dotyczyło regrantingu. To też jest spełnienie postulatu środowisk polonijnych. Regranting to narzędzie polegające na wyborze organizacji operatora, który w swoim konkursie finansuje organizacjom polonijnym – ale też grupom nieformalnym – realizację działań mających charakter projektowy. To są tzw. małe granty, które mogą wesprzeć pomysły pojawiające się nawet w trakcie roku. Operator zobowiązany będzie do zachowania zasad uczciwej konkurencji – to znaczy do ogłoszenia konkursu, powołania komisji, oceny i wyboru ofert – a także do zapewnienia wsparcia doradczego dla zainteresowanych podmiotów. Możliwość realizacji projektów regrantingowych dotyczyła w tym roku obszaru 3.1, a więc wydarzeń polonijnych za granicą. Dofinansowanie pojedynczej inicjatywy w 2023 r. wyniesie do 10 tys. zł. W 2022 r. to było 9 tys. zł. Kwota została podniesiona w wyniku postulatu zgłoszonego przez organizacje polonijne w czasie konsultacji społecznych regulaminu. System regrantingu okazał się dobrym i skutecznym rozwiązaniem. W 2021 r. zostały zrealizowane cztery takie projekty, w 2022 r. pięć projektów, a w 2023 r. już sześć. Opowiem o nich więcej w prezentacji.

Slajd przedstawia szczegółowe statystyki dotyczące ofert złożonych w konkursie. W obszarze – rozwijanie struktur organizacji polonijnych na świecie – wpłynęło 100 ofert na lata 2023–2025 na łączną kwotę ponad 53 mln zł. To był jeden z dwóch obszarów wsparcia, w ramach którego organizacje mogły wnioskować o wsparcie na trzy lata. W obszarze mediów polonijnych, również na lata 2023–2025, wpłynęło 77 ofert na kwotę 86 mln zł. To drugi z obszarów wspieranych w trybie wieloletnim – postulowanym przez organizacje polonijne. W obszarze wydarzenia polonijne wpłynęły 344 oferty na kwotę 76,5 mln zł. W obszarze – budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne – wpłynęły 83 oferty na kwotę ponad 25 mln zł. W nowym obszarze – wsparcie Polonii dla uzyskania odszkodowań wojennych przez Polskę – złożono 11 ofert na ponad 4 mln zł. W ostatnim obszarze – pomoc charytatywna – wpłynęły 23 oferty na kwotę 6,5 mln zł.

Omówię teraz pokrótce system oceny wniosków, które zostały złożone w konkursie. Podkreślam, że ocena wniosku była kilkuetapowa. Wykorzystaliśmy w niej wiedzę i doświadczenie szeregu ludzi i instytucji zajmujących się Polonią i Polakami za granicą. Właśnie to charakteryzuje nasz konkurs – współpraca instytucji państwowych posiadających wiedzę. Dzięki temu środki są jak najlepiej adresowane. Naszym celem było to, aby podział był jak najlepszy pod względem merytorycznym, a także to, by przeznaczone na działania środki budżetowe przyniosły jak najlepszy rezultat.

Drodzy państwo, pierwszym etapem prac była ocena formalna. Ocena została dokonana przez nasz departament. Lista została opublikowana 19 stycznia 2023 r. na stronie polonia.gov.pl, na którą zresztą stale zapraszam. Organizacje biorące udział w konkursie otrzymały wiadomość elektroniczną w generatorze. Na 638 złożonych ofert 625 uzyskało ocenę pozytywną. Oceny negatywne wynikały z faktu, że kilka ofert zostało złożone przez podmioty nieuprawnione – na przykład spółki, które nie mają statusu spółki non profit, a więc nie są ujęte w ustawie o pożytku publicznym. W przypadku kilku zabrakło załączników. W kilku przekroczono kwotę maksymalnego dofinansowania na działania związane z organizacją wydarzeń w obszarze trzecim. To zostanie omówione w dalszej części poszczególnych kierunków wsparcia.

Oferenci mieli możliwość złożenia odwołania i uzupełnień. Zależało nam na tym, żeby – jak komuś zabraknie przecinka czy nie załączy załącznika – była możliwość pierwszej weryfikacji, zanim przejdziemy do zagłębienia się w treści merytoryczne. W tym miejscu była możliwość odwołania się, uzupełnienia wszystkich rzeczy formalnych, żebyśmy mogli później usiąść do merytoryki. Po przesłaniu i analizie 10 oferentom przyznano ocenę pozytywną. To oznacza, że ostatecznie odrzucono formalnie tylko 3 oferty na 638. Ostatecznie wyniki oceny formalnej zostały ogłoszone 26 stycznia. Łącznie, jak już wspomniałem, na 638 ofert kryteria formalne spełniło 635 ofert. One były dalej rozpatrywane.

Oferty zaopiniowane pozytywnie pod względem formalnym podlegały opiniowaniu przez komisję konkursową pod względem zgodności zadania publicznego z celami konkursu, miejscem jego realizacji, grupą docelową. Na czym polegała ocena? Komi-

sja pochylała się szczególnie nad celem oferty, jej charakterem, sednem działania. Jeśli oferta była związana z działaniami szkolnymi, inicjatywami edukacyjnymi, konkursami szkolnymi – zdarzył się nawet wniosek dotyczący wypoczynku letniego – przekierowywaliśmy ją do Instytutu Rozwoju Języka Polskiego. Zależało nam nie na odesłaniu oferenta, tylko na poinformowaniu go, które oferty zostały zakwestionowane, dlaczego i gdzie należy je składać. Jednocześnie instytut otrzymał od nas zestawienie wszystkich tych ofert wygenerowanych z systemu. W przypadku konkursu ofert ogłoszonego przez IRJP – jak państwo wiedzą, ten konkurs jest już realizowany – nie było możliwości automatycznego przekazania ofert, ponieważ podstawa konkursu była inna. Zestawienie pomysłów daje jednak ogląd potrzeb, które instytut będzie się starał zabezpieczyć.

Wracając do naszego konkursu, zdarzyły się oferty kierowane wprost do odbiorcy zagranicznego, który jest grupą docelową konkursu „Dyplomacja Publiczna 2023". Oferenci dostali informacje jak najwcześniej, by mogli wziąć udział w konkursie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jedna z ofert była skierowana całkowicie do polskiego odbiorcy w Polsce, więc nie kwalifikowała się do wsparcia w naszym konkursie polonijnym. Jeśli oferta została zakwestionowana na tym etapie, to nie podlegała dalszemu opiniowaniu pod względem merytorycznym.

Jak to wyglądało statystycznie, liczbowo? Pięć ofert nie spełniło powyższych kryteriów ze względu nie niezgodność z grupą docelową. Skierowane były do obcokrajowców. Nie do Polaków, tylko do obcokrajowców – osób nieposiadających polskiego obywatelstwa, czy polskich korzeni. Jedna oferta była skierowana do Polaków mieszkających w Polsce. Aż 72 oferty zostały skierowane do IRJP. Moim zdaniem to wynikało z braku wiedzy o konkursie. Teraz, jak wiemy, jest konkurs i wszystko jest realizowane. Wielu oferentów starało się umieścić typowe działania edukacyjne w ofertach związanych ze wsparciem wydarzeń, struktur itp. Mając jednak w pamięci założenia stojące u podstaw instytutu, wiedzieliśmy, że tego typu działania z pewnością znajdą u nich wsparcie.

Następnie oferty podlegające ocenie zostały zaopiniowane przez instytucje właściwe ze względu na zakres działalności: MSZ, w tym placówki zagraniczne, oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i podległy mu instytut „Polonika". MSZ miał możliwość zaopiniowania wszystkich ofert. Należy podkreślić, że w opiniowaniu ofert biorą udział polskie placówki zagraniczne podległe MSZ-etowi, których stanowisko jest wyjątkowo cenne na wszystkich dalszych etapach oceny. Są to bowiem nasi przedstawiciele – przedstawiciele państwa polskiego za granicą, element administracji rządowej będący na miejscu, współpracujący ze środowiskami polonijnymi i mający możliwość weryfikacji działań.

Prosiliśmy placówkę, konsulat, żeby odniósł się do oferty – czy zna ten podmiot, który aplikuje o środki, ma być ewentualnie dofinansowany, czy to są ludzie, w których warto zainwestować, czy to jest wiarygodny, poważny, konstruktywny, niebudzący kontrowersji partner, czy wcześniej rozliczał się uczciwie itp. Prosiliśmy o analizę pod kątem kosztorysu zadań, wszak to placówka operująca na miejscu może zweryfikować, czy koszty nie są zawyżone, czy na przykład działanie w danej sali koncertowej w ogóle jest możliwe. Niestety jest szereg organizacji, które nie posiadają dużego doświadczenia w pracy za granicą, więc nie potrafią realnie oszacować kosztów przedsięwzięcia. Często dramatycznie je zawyżają lub zakładają zbyt optymistycznie, że taki projekt uda się zrealizować w zasadzie bezkosztowo.

Z kolei Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego opiniowało oferty dotyczące ich właściwości – związane z zabytkami, działaniami artystycznymi, miejscami pamięci. To jest instytucja, która posiada znakomitą wiedzę na ten temat. Zatrudnia wielu wspaniałych ekspertów choćby z dziedziny historii sztuki itp. Jesteśmy tym dwóm instytucjom naprawdę wdzięczni za otrzymane opinie. Jeszcze raz chciałbym publicznie – w obecności państwa posłów – im podziękować za bardzo dobrą współpracę. To naprawdę dobry wzór kooperacji w administracji.

Karty oceny instytucji są bardzo szczegółowe. Jak państwo widzą, dla nas szczególnie ważne są opinie polskich placówek. W tej chwili – jeśli pan przewodniczący się zgodzi – chciałbym przekazać głos panu dyrektorowi, który omówi karty opinii wykorzystywane na kolejnych etapach konkursu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jako pierwszą przedstawię kartę oceny instytucji. To jest narzędzie, które opracowaliśmy w 2020 r., żeby placówka mogła nam powiedzieć, co sądzi, jak rekomenduje dany projekt. Stale udoskonalamy to narzędzie. Tak naprawdę dodajemy nowe pytania albo je uszczegóławiamy, żeby karta była jak najlepsza dla naszych ekspertów, którzy później z niej korzystają.

Za pierwsze pytanie – czy zaplanowane zadanie publiczne jest w ogóle zgodne z polityką państwa – przyznajemy od 0 do 2 punktów. Chcemy mieć pewność, że jest spójność w podejmowaniu interwencji społecznych w obszarze Polonii i Polaków za granicą.

Drugie pytanie to ocena potrzeb Polaków, którzy są na miejscu. Warto, żeby ktoś, kto aplikuje o środki, napisał nam parę słów na ten temat.

Trzecie pytanie – na ile to zadanie jest potrzebne adresatom. Tak naprawdę chodzi o diagnozę, której dokonają instytucje, które wypełniają tę kartę. Zdarza się, że są pewne niedoskonałości w diagnozie. Nie ma tam szczegółowego opisu, a mimo wszystko wiemy, że placówka może to lepiej uzasadnić niż oferent. Nie chcemy przez to, że ktoś nie pochylił się nad diagnozą, stracić dobrego zadania.

Skala punktacji jest już większa – od 0 do 10 punktów – ale gradacja, którą przyjęliśmy, nie jest równomierna. Jeśli zadanie jest bardzo cenne, a w zasadzie niezbędne, i jeśli brak finansowania zawaliłby jakąś konstrukcję polonijną, to wtedy przyznajemy 10 punktów. Kiedy zadanie jest bardzo potrzebne – jest oczekiwane, to dobry pomysł, ma strategiczne znaczenie – dajemy 7 punktów. Przyznajemy 5 punktów, jeśli jest potrzebne i widzimy, że wzmocni środowiska polonijne. Później są 2 punkty, jeśli może rozwinąć środowiska polonijne, ale warto je finansować tylko w momencie, kiedy są wolne środki. Musimy jednak najpierw dofinansować te projekty, które są niezbędne, a dopiero później pozwalać sobie na nowe pomysły. Przyznajemy 0 punktów, jeśli to zadanie, nieładnie mówiąc, nie zostanie zauważone przez świat, jeśli się nie odbędzie. Mieliśmy takie przykłady jak choćby kolejny portal informacyjny dla Polaków w jakimś kraju. Jeśli wiemy, że są trzy portale, które mają dobre zasięgi i Polacy z nich korzystają, to tworzenie kolejnego nie jest zbyt celowe.

Dalej mamy pytania dotyczące kosztorysu – czy kosztorys jest rzetelny, stawki uzasadnione sytuacją ekonomiczną. Mamy tu standardową skalę 0–5 punktów. W tym miejscu szczególnie ważna jest dla nas opinia placówek, bo nasi eksperci i członkowie Komisji nie zawsze mają wiedzę na temat sytuacji ekonomicznej i rynkowej w konkretnych państwach, a to jest ważny element oceny całej oferty.

Piąte pytanie – czy jakieś koszty można uznać za zbędne.

Kolejne pytanie – czy koszty zostały zawyżone. Jest to kolejna analiza kosztorysu. Czasem zdarzają się takie koszty, które nie są w ogóle związane z realizacją projektu i mogą być wykreślone albo są horrendalnie zawyżone. Takie przykłady też mieliśmy.

Siódme pytanie – czy opiniująca placówka przewiduje wsparcie takiego zadania publicznego. Wiemy, że MSZ ma system wsparcia małych projektów. Żeby tego nie dublować, staramy się placówkę o to zapytać, czy wcześniej to działanie było wspierane ze środków, czy podobne działania były wspierane ze środków opiniującej instytucji w przeciągu ostatnich trzech lat. Czy mamy jakieś doświadczenia z oferentem, czy z organizacją polonijną. Czy sprawia problemy, czy dobrze rozlicza, czy można im zaufać.

Ostatnie pytanie – w jakim stopniu opiniująca instytucja rekomenduje dofinansowanie realizacji tego zadania, biorąc pod uwagę, że środki są ograniczone. W 2021 r. to pytanie składało się tylko z pierwszej części. Dodaliśmy: „biorąc pod uwagę, że środki są ograniczone", bo jak pytaliśmy o to, czy stanowisko jest pozytywne, to oczywiście wszyscy odpowiadali, że tak. Ponieważ pula środków jest ograniczona, to musimy to podzielić. Przyznajemy 10 punktów – jeśli zadanie jest niezbędne, ma strategiczne znaczenie dla pracy polonijnej; 7 punktów – jeśli jest cenne i warto je wesprzeć; 5 punktów – jeśli jest umiarkowanie cenne; 2 punkty – ze względu na ograniczone środki lepiej finansować

inne działania. Jeśli realizacja tego projektu nie ma dla Polonii i Polaków żadnego znaczenia, pozostanie niezauważone, to mamy 0 punktów.

Punktacja, karta opinii, była przekazywana przez instytucje do ekspertów oceniających i komisji konkursowej. Nie jest, nie była i nie będzie ujawniana oferentom. Robimy to celowo, by nie antagonizować środowisk placówką, która ma prawo mieć swój ogląd na działania tych środowisk. Dzięki temu placówka ma komfort przekazywania nam dość prostych i jasnych rekomendacji. Za to też dziękujemy MSZ-etowi – za otwartość i zaufanie. To tyle, jeśli chodzi o tę kartę.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Przyjęliśmy nawet takie sformułowanie, które określiłbym, jako „polonijna stopa zwrotu". Co to takiego? Brzmi to bardzo biznesowo i to nie jest przypadek. Mianowicie w biznesie zawsze analizujemy stopę zwrotu zainwestowanych pieniędzy, jakiś projekt biznesowy itd. W przypadku Polonii nie chodzi oczywiście o żaden zysk finansowy, tylko o to, co z zainwestowanych w dany projekt pieniędzy ma sprawa polska. To znaczy możemy na przykład wydać pieniądze „x" na jakiś projekt, który przyniesie bardzo szerokie zyski dla sprawy polskiej, rozwój organizacji polonijnej, rozwój relacji Polska–Polonia, a możemy zorganizować kolejny portal, który będzie oglądało kilkaset osób. Co jest cenniejsze? Jedno i drugie jest dobre, lepiej, żeby powstało, niż żeby nie powstawało. Pytanie, z czego za zainwestowane pieniądze będzie więcej korzyści dla sprawy polskiej. To jest element naszej filozofii, stąd też ta gradacja.

Kolejnym etapem oceny było przekazywanie ofert wraz z opiniami instytucji – co bardzo istotne – ekspertom posiadającym specjalistyczną wiedzę z zakresu realizacji zadań publicznych. Eksperci oceniający oferty zostali wybrani i funkcjonują na podobnych zasadach jak w programie Funduszu Inicjatyw Obywatelskich realizowanym przez Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego NIW. Są to osoby posiadające specjalistyczną wiedzę z zakresu konstruowania oceny i wdrażania projektów społecznych. Współpracują m.in. z Narodowym Instytutem Wolności, biurem programu „Niepodległa". Oceniają oferty także dla szeregu ministerstw, m.in. MSZ-etu, MSWiA czy MRiPS.

Eksperci oceniają wartość merytoryczną oferty i logikę projektową: doświadczenie oferenta, jakość oferty i jej rezultaty, czyli namacalny efekt działań, poprawność kosztorysu, kalkulacje wkładu własnego. Krótko mówiąc, czy działania są dobrze opisane, czy koszty są uzasadnione, a nie przeszacowane, czy nakłady środków w stosunku do efektów są zadowalające. Obmyśliliśmy w moim urzędzie właśnie to sformułowanie „polonijnej stopy zwrotu", co jeszcze raz podkreślę. Każda z ofert została oceniona przez trzech ekspertów, którzy nie mieli dostępu do ocen pozostałych, czyli nie znali pozostałych ekspertyz. Średnia ocen miała później wpływ na pozycję oferty na liście rankingowej. Do ekspertów zostały przekazane oferty, które przeszły pozytywnie wstępną ocenę merytoryczną komisji konkursowej.

Przypomnę, że część ofert została odrzucona, gdyż tematycznie ani merytorycznie nie wpisywała się w konkurs „Polonia i Polacy za Granicą 2023". Oferenci otrzymali sugestię złożenia wniosków w innym konkursie realizowanym przez podmiot administracji rządowej. Oferty w konkursie oceniło 85 ekspertów. W sumie liczba ocen wyniosła 1683. Średnia liczba ocen przypadająca na jednego eksperta to prawie 20 ofert.

Doświadczenie oferenta jest bardzo ważne. Ważne jest także doświadczenie partnera, czyli organizacji polonijnej za granicą, która często bezpośrednio samodzielnie realizuje dane przedsięwzięcie. Jednak najwięcej punktów można otrzymać za jakość projektu – 40% oraz kosztorys, czyli jego realność – 20%. Karta opinii eksperta jest wypełniana przez specjalistów i praktyków…

Głos z sali:

Punktów?

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Punktów, przepraszam, punktów oczywiście. Dziękuję za czujność.

Karta opinii eksperta jest wypełniana przez specjalistów i praktyków, którzy posiadają wieloletnie doświadczenie. Do oceny wykorzystują opinię placówki, w której znajdują się m.in. suwaki dotyczące kosztorysu. Eksperci znają realia ekonomiczne na miejscu.

Projekty oceniane są pod kątem kompetencji i możliwości realizacji. Zakładane rezultaty zawsze powinny być mierzalne i realne do osiągnięcia celu. Wszystko to po to, by realnie ocenić jakość projektu.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jeszcze na chwilę oddam głos panu dyrektorowi. Tylko prośba, żeby pan dyrektor skracał wypowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Przyłączam się do tej prośby.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Dobrze, będę starał się skracać, ale karta oceny jest bardzo ważnym narzędziem i ma później przełożenie na kartę oceny całego wniosku.

Karta jest dość szczegółowa, dzięki czemu mamy dość rzetelne oceny każdego etapu. Składa się z czterech części. Pierwsza część odnosi się do oferenta i jego doświadczenia, potencjału, jednak nie tylko jego, lecz także organizacji, która de facto będzie realizować to zadanie. Nie patrzymy tylko na organizacje w Polsce, ale też na tego partnera, który tak naprawdę jest merytoryczną, najważniejszą częścią całego projektu. Dajemy od 0 do 7 punktów, plus od 0 do 3 punktów za analizę czysto projektową, jakie jest doświadczenie z korzystania ze środków publicznych.

Druga bardzo ważna część to kosztorys. Bardzo mocno to dociążyliśmy, ponieważ w tym konkursie – tak jak i w innych – był z tym duży problem. Mamy trzy pytania o szczegółowość kosztorysu. Jest to stały problem ofert, które do nas wpływały i wpływają. Jako jednostka miary używane są komplety, nie wiadomo, w jaki sposób jest skalkulowana dana kwota, nie ma wyszczególnionych stawek, ponieważ zdarzają się takie duże zagregowane kwoty typu 30, 40, 100 tys. zł – to to obniża wartość całej oferty. Dzięki temu, że wprowadziliśmy punkty za szczegółowość, to jest to bardziej przejrzyste. Mamy kilka, kilkanaście takich ofert, które naprawdę mogą być wzorcowe. Możemy je pokazywać jako przykład tego, jak należy. Zasadność kosztów, to jest zasadność wysokości, bo koszty mogą być zasadne, ale mogą też być przeszacowane.

Na koniec – sposób kalkulacji. Patrzymy na stawki jednostkowe, czy stawka jest wpisana w tabelce, czy jest uzasadniona. Czasem jest rozbieżność pomiędzy tym, ilu jest uczestników, a jakie są wyliczane stawki, bo uczestników jest 20, ale posiłków jest 30. Zdarzają się takie różne dziwne rzeczy.

Dalej mamy trzecią, najważniejszą, część oferty, czyli jakość – za to jest 40 punktów. Mamy tu sześć pytań. Pierwsze to uzasadnienie potrzeb – taka diagnoza sytuacyjna, jak uzasadniane jest dane działanie. W wielu przypadkach diagnoza jest bardzo słabo zrobiona i kończy się na stwierdzeniu, że w kraju „x" mieszka na przykład 300 tys. Polaków, więc musimy im pomagać. Jednak warto się pochylić nad tym, jaki jest ich profil, jaka jest historia. Nie chodzi o pisanie pracy dyplomowej, tylko o krótką analizę, która później będzie pokazywała, jakie potrzeby muszą zostać zaspokojone.

Dalej mamy harmonogram i plan – od 0 do 7 punktów. Doświadczenie uczy nas, że szczegółowe i logiczne zaplanowanie działań to połowa sukcesu projektu. Jeśli mamy takie oferty, w których plan jest rozłożony na kilkanaście punktów, to wiadomo, co będzie się po kolei działo. Plan jest przestrzegany i wiemy, że problemów nie będzie. Jeśli jest jeden, dwa punkty, to wiemy, że z takim projektem będzie problem. To się niestety później sprawdza. Zachęcamy, żeby rozbudowywać to planowanie. Za to też dajemy więcej punktów.

Bardzo ważny element to rezultaty – od 0 do 10 punktów – czyli to, co rzeczywiście wyniknie z realizacji tego projektu. Pytamy o jakość, czyli o to, czy to są rezultaty jakościowe – czy nastąpi jakaś zmiana, która dotyczy tych osób, które będą brały udział w projekcie – czy to są rezultaty ilościowe, czyli na przykład liczba uczestników wydarzenia, czy może będą to tylko produkty, czyli na przykład wydrukowanie jakiejś publikacji. Istotna jest trwałość rezultatów, czyli to, co ten projekt przyniesie w dłuższym okresie. Możemy wydrukować dużą liczbę publikacji, gazet, ale jeśli odbiorcy nie będą chcieli ich czytać i nie dotrzemy z nimi do tych odbiorców, to te środki będą tak naprawdę zmarnowane. Przy rezultatach patrzymy także na sposoby monitorowania i mierzalność. Zależy nam na możliwości sprawdzania efektu działań, żebyśmy byli pewni, że środki prze-

znaczone na ich realizację przyniosą zwielokrotniony efekt. Powiemy później na temat monitoringu i sprawdzania statystyk stron internetowych.

W kolejnym punkcie pytamy o zasadność doboru narzędzi służących do realizacji zadania, czyli dotarcie do wskazanych grup odbiorców. Pytamy tak naprawdę o rekrutację uczestników. To nie zawsze jest takie oczywiste, że organizacje realizujące zadanie publiczne rekrutują w jakikolwiek sposób tych uczestników. Dajemy tu od 0 do 3 punktów.

Kolejne punkty – od 0 do 3 – to formy promocji działań, czyli jak informacja zostanie przekazana. Może to być internet, może to być plakat na słupie miejskim, promocja w prasie polonijnej. Im większy zasięg, który możemy sprawdzić i zweryfikować, tym lepiej.

Ostatnie pytanie w tej części, czyli kwalifikacje osób zaangażowanych w realizację zadania. Istotne jest tu, jaką kadrę ma organizacja i kto będzie to realizował, kto jest koordynatorem, kto będzie odpowiadał za poszczególne działania. Tu uwaga z mojej strony szczególnie do największych oferentów. W tym punkcie zazwyczaj wpisywana jest kadra koordynująca z Warszawy, a największym potencjałem jest Polonia i ci działacze, którzy są na miejscu i którzy tak naprawdę będą realizować dane zadanie. Powinniśmy się tym chwalić. Realizatorzy za granicą, organizacje, które mają doświadczenie, bardzo zwiększą wartość całej oferty. Za to dajemy do 10 punktów.

Ostatni element to jest wkład własny. Wymagaliśmy co najmniej 5%. Może być oczywiście trochę większy. Im więcej, tym lepiej. Za wkład finansowy dajemy 2 punkty, za wkład finansowy osobowy – czyli osoby, które będą zaangażowane bezkosztowo – 2 punkty i za wkład rzeczowy też 2 punkty. Organizacja może to wszystko wycenić. W sumie za wkład można mieć 6 punktów. Wiele organizacji zrezygnowało z wkładu rzeczowego albo z wkładu osobowego, w związku z czym tak naprawdę od razu na starcie tracą 4 punkty. Wszystkie części sumują się do 80 punktów.

Ostatni element karty oceny to proponowane redukcje. Ekspert mógł zaproponować zmniejszenie stawek, jakieś oszczędności. Ostatecznie wpisywał, jaką kwotę dofinansowania proponuje. Dziękuję.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Dziękuję.

Szanowni państwo, zmierzamy do końca. Włożyliśmy bardzo dużo sił i czasu, żeby ten materiał przygotować w sposób jak najbardziej czytelny dla państwa posłów. Jednak, jeśli państwo się zgodzą – na prośbę pana przewodniczącego – to skrócę szczegółowe omawianie kolejnych kierunków. Jeśli pan się zgodzi, to dopięlibyśmy tylko procedurę konkursową.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Jeżeli byłyby pytania o kierunki, to jesteśmy do państwa dyspozycji. Jesteśmy przygotowani, jeśli chodzi o przedstawienie państwu całego procesu. Jednak dostaję sygnały od prezydium – i takie jest też oczekiwanie państwa posłów – więc oczywiście ustępujemy przed organem kontrolnym i skracamy wypowiedź.

Przechodzę już do procesu decyzyjnego. Po opiniowaniu przez instytucje państwowe i niezależnych ekspertów następowały prace komisji konkursowej. Zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie składa się ona z przedstawicieli organu administracji. W przypadku kancelarii premiera w jej skład weszli: pracownicy Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, pracownicy Departamentu Koordynacji Projektów Międzynarodowych, Departamentu Społeczeństwa Obywatelskiego i Biura Budżetowo-Finansowego KPRM. W pracach komisji z głosem doradczym brały udział również osoby mające specjalistyczną wiedzę m.in. pracownicy MSZ-etu. Komisja konkursowa analizuje opinie instytucji, ekspertów, wsłuchuje się w głosy doradcze i na tej podstawie formułuje rekomendacje.

Na tym etapie analizowaliśmy m.in. zakładane koszty projektów i to, czy zaplanowane rezultaty są warte tych kosztów. Zdarzały się bowiem sytuacje, gdzie budżety były zdecydowanie przesadzone. W przypadku kilku wydarzeń o podobnej tematyce – na przykład festiwali, turniejów sportowych – dofinansowanie otrzymywał jeden wnio-

sek. Ponieważ nie może być dziesięciu turniejów związanych z tą samą tematyką. W tym przypadku dofinansowuje się jeden wniosek, który został najdokładniej przygotowany i zapewni zarówno najlepsze rezultaty, jak i efektywność zaangażowanych środków. Podkreślę, że na złożone propozycje działań patrzymy zarówno pod względem merytorycznym, jak i ekonomicznym. Są to środki polskiego podatnika, które musimy jak najlepiej wydatkować.

Na koniec procesu oceny komisja dokonywała ostatecznej oceny oferty, uwzględniając opinię instytucji i ekspertów. Przyznaje punkty od 0 do 20, oceniając kryterium „Znaczenie celów określonych w ofercie dla spójności wspierania środowisk polskich za granicą oraz komplementarności udzielanego wsparcia”. Są to punkty przyznawane po dyskusji w gronie komisji.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o łączną kwotę dofinansowania wynikającą z konkursu, to na 2023 r. – 54 mln 864 tys. zł, na 2024 r. – 16,5 mln zł, na 2025 r. – 13,5 mln zł. Co daje w sumie 84 mln 865 tys. zł. Zgodnie z oczekiwaniami środowisk polonijnych, aby zabezpieczyć ich działania na lata – co było od bardzo dawna postulowane w obszarach struktur i mediów – zaproponowaliśmy finansowanie trzyletnie. Dziwi fakt, że z tej możliwości skorzystało tak niewiele środowisk. Te, które spróbowały, mają zapewnione finansowanie na kolejne lata, a przyznane środki na przyszłe lata są wyższe niż na 2023 r. Niech to będzie nagrodą i zachętą.

Nie po raz pierwszy zrealizowaliśmy projekty wieloletnie. W tym roku ze środków kancelarii premiera finansowany jest kolejny, już drugi rok umów dotyczących edukacji oraz struktur. Pierwsze wynoszą ponad 5 mln zł, drugie nieco ponad 1 mln zł. Jesteśmy pewni, że wieloletnie finansowanie jest dobrym kierunkiem stabilizującym działania i budującym pewność egzystencji środowisk i mediów, a także – za pośrednictwem Instytutu Rozwoju Języka Polskiego – szkół polonijnych.

Jakie kwoty zostały przyznane w tym roku? Na struktury polonijne w 51 ofertach przeznaczyliśmy prawie 10 mln zł – dokładnie 9 mln 345 tys. zł; na media polonijne w 53 ofertach 17 mln zł; na wydarzenia polonijne za granicą w 113 ofertach prawie 13 mln zł; na wydarzenia polonijne w kraju w 40 ofertach 6,5 mln zł, na budowanie dobrego wizerunku Polski przez organizacje polonijne w 48 ofertach przeznaczyliśmy 6 mln zł, na wsparcie Polonii w celu uzyskania odszkodowań wojennych od Niemiec w 7 ofertach 2 mln zł; na pomoc charytatywną w 11 ofertach ponad 1 mln zł.

Szanowni państwo, może jeszcze to powiem, a już resztę – ulegając presji – skrócę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Nie ma żadnej presji, panie ministrze.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Drodzy państwo, konkludując, na kolejne lata przyznaliśmy środki na struktury i media. W 2024 r. struktury zostaną wsparte kwotą 2 mln 366 tys. zł, a media ponad 14 mln zł. W 2025 r. to odpowiednio 290 tys. zł na struktury i 13 mln 300 tys. zł na media. Co ważne, umowy mają charakter wieloletni, a więc w przyszłym roku nie będą kolejny raz podpisywane, a wypłata kolejnej transzy środków zostanie wypłacona po rozliczeniu sprawozdania za poprzedni rok. Czyli te organizacje już mogą planować budżet, mogą spodziewać się, co dostaną. Jest to bardzo wygodne i oczekiwane, jeśli chodzi o pracę polonijną. W sumie to daje w 2023 r. 323 dofinansowane oferty. Jest to bardzo duża liczba, rekordowa.

W tym roku ograniczyliśmy liczbę działań w ofertach dotyczących wydarzeń polonijnych. W przeszłości zdarzało się – dotyczy to największych oferentów – że we wniosku znajdowało się kilkadziesiąt działań, przez co był nieczytelny, trudny do oceny, a przede wszystkim chaotyczny. W tym roku ograniczyliśmy liczbę działań do 25, a wydarzenia przekraczające kwotę 30 tys. zł budżetu musiały być osobną ofertą. Kosztowało to wszystkich – zarówno oferentów, jak i nasz urząd – wiele prac, ale dzięki temu ocena ofert była łatwiejsza, merytoryczna i czytelniejsza.

Szanowni państwo, na tym zakończę wstęp. Jestem do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o dyskusję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi za jak zwykle wyczerpującą prezentację. Jest to rzeczywiście konkurs kluczowy w ramach finansowania Polonii i Polaków za granicą. Cieszę się, że drugi rok z rzędu został przeprowadzony sprawnie, terminowo. Życzylibyśmy sobie tak sprawnych działań w innych przestrzeniach polonijnych. Będziemy się temu skrupulatnie przyglądali.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy są pytania, uwagi ze strony państwa posłów?

Pani poseł Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Dziękuję za to wyjaśnienie i całą opowieść o tym, jak wyglądała procedura konkursowa, jak wyglądał sam wniosek. Wydaje mi się, że wszystko jest przejrzyste. Akurat do tej części nie mam wątpliwości.

Natomiast gdyby pan minister mógł opowiedzieć o tematach, które będą realizowane, które zdobyły finansowanie. Najbardziej zainteresował mnie temat związany z tą grupą dotacji z zakresu mediów polonijnych. To znaczy – jakie to są zadania, w jakich krajach, w jakich regionach? Wiemy, że to finansowanie jest chyba na rok i na dwa lata. Gdyby pan zrobił takie résumé tej części, ewentualnie opowiedział o projekcie, który według pana ministra jest najciekawszy, żeby przybliżyć sam ten obszar. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Kostuś, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Również, podobnie jak pan przewodniczący, chciałbym podziękować za tę prezentację. Była ona nie tylko wyczerpująca, jak powiedział pan przewodniczący, ale również czytelna pod względem graficznym i opisowym.

Trudno jest dokonać takiej komisyjnej oceny ilościowo-jakościowej wszystkich 638 złożonych ofert i 250 mln zł wydanych środków. Natomiast to, co teraz przejrzałem, to, co mi się nasunęło, jeżeli chodzi o pewne wątpliwości – być może nietrafione, być może chybione, ale… Chciałbym o to zapytać pana ministra, a ewentualne dodatkowe uwagi i pytania przesłać w formie pisemnej, jeżeli będzie taka potrzeba.

Sprawa pierwsza dotyczy listy ofert niespełniających kryteriów dostępu i o te właśnie oferty chciałbym dopytać. Słuchałem uważnie początku. Pan minister mówił o podmiotach nieuprawnionych, o braku załączników. Być może o to chodzi. Natomiast szybko to sobie przejrzałem i wynotowałem, że z 78 ofert odrzuconych – czy niespełniających kryteriów dostępu – 21, a więc procentowo sporo, to oferty złożone przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a 11 z 78 to oferty złożone przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Procentowo to bardzo dużo. To dotyczy podmiotów bardzo wiarygodnych, bardzo sprawdzonych, bardzo sprawnych i skutecznych w realizacji zadań. Chciałbym dopytać, skąd tak wysoki procent w stosunku do, wydawałoby się – przepraszam za określenie – takich brandów, jeżeli chodzi o organizacje, które działają na rzecz Polonii, na rzecz Polaków poza granicami kraju. Nie potrafię tego zrozumieć.

Jeszcze ogólna uwaga – za chwilę przejdę do nieco bardziej szczegółowych – dotyczy tego, że… Niestety odnoszę przykre wrażenie – być może się mylę – że w projektach odrzuconych, tych, które nie otrzymały wsparcia, jest bardzo dużo organizacji działających na rzecz Litwy, Białorusi, a w szczególności Ukrainy. Widzę tu pewien odwrót od tych, wydawałoby się, priorytetowych kierunków wydatkowania środków. To taka pierwsza uwaga.

Druga dotyczy ofert, które nie otrzymały wsparcia. Nie chcę w tej chwili omawiać wszystkich obszarów. Posłużę się dwoma przykładami. W obszarze szóstym – pomoc charytatywna – na 23 zgłoszone projekty 12 nie otrzymało żadnego wsparcia, 12, czyli więcej niż 50%. Jeżeli chodzi o wsparcie Polonii dla uzyskania odszkodowań wojennych przez Polskę, to na 9 tylko 2 nie otrzymały wsparcia. Nie chcę wchodzić w kolejne obszary. Innymi słowy, były obszary, w których stosunkowo łatwo można było dostać środki – przepraszam za ten kolokwializm, za to uproszczenie – a były takie, gdzie było bardzo,

bardzo trudno. Skąd te dysproporcje? Z czego to wynika, panie ministrze? Czy może się pan do tego odnieść?

Chciałbym również… Przy czym to jest moja opinia, nie chciałbym tego uogólniać. Natomiast wsparcie Polonii dla uzyskania odszkodowań wojennych przez Polskę to jest nowy obszar wsparcia. Nie kwestionowałem, nie kwestionuję i nie będę tego kwestionować, że należy promować, popularyzować w Europie, ale również na świecie kwestie odszkodowań, kwestie reparacji tego, co Niemcy zrobili w Polsce w latach 1939–1945. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Natomiast raczej wyobrażałem sobie, że poprzez wynajęte agencje PR-owe, poprzez outsourcing, akcję promocyjną. Taką działalność, by uwrażliwiać mieszkańców Niemiec, mieszkańców Europy, świata, by organizować różnego rodzaju eventy, konferencje, debaty, robić różnego rodzaju akcje promocyjne, na przykład bilbordowe. Uzyskać efekt, jeżeli chodzi o zmianę postrzegania, świadomości Europejczyków – w szczególności samych Niemców – a nie poprzez wykorzystywanie organizacji polonijnych do tego celu. Nie bardzo to rozumiem. Panie ministrze, chciałbym poznać uzasadnienie.

Jeszcze raz podkreślam, że to trzeba robić, bez dwóch zdań. Natomiast mam pewną uzasadnioną wątpliwość, ponieważ status Polonii i Polaków mieszkających w Niemczech, chodzi mi o finansowanie – użyję określenia bardzo łagodnego – jest średni. Rząd federalny zrzuca to na landy. Landy zrzucają to na rząd federalny i tak kręcimy się w kółko. To wsparcie, biorąc pod uwagę pewną zasadę wzajemności czy symetrii, jest na niekorzyść Polaków, Polonii, wszystkich naszych rodaków, którzy mieszkają w Republice Federalnej Niemiec. To jest inny temat, temat okrągłego stołu polsko-niemieckiego, tego, co zostało zrobione, co w najbliższym czasie zamierzamy zrobić. Nie chcę tego drążyć, natomiast sama wątpliwość dotycząca tego obszaru wsparcia Polonii dla uzyskania odszkodowań wojennych przez Polskę – to budzi moją wątpliwość. Jednak być może jest coś, o czym nie wiem, być może pan minister mi to rozjaśni.

Jeszcze taka sprawa interwencyjna. Interwencyjna, bo znana panu ministrowi, ponieważ już luźno rozmawialiśmy na ten temat. Chodzi o „Gorolski Święto” w Jabłonkowie. Chodzi o Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej. Niezwykle sprawna, niezwykle zasłużona organizacja. Chciałbym zapytać, czy są w ogóle takie projekty, bo nie miałem okazji wszystkich przejrzeć i zapoznać się z nimi dokładnie. Natomiast chciałbym zapytać, ile tych projektów jest adresowanych właśnie do Polaków mieszkających w Republice Czeskiej czy w ogóle Polonii u naszego południowego sąsiada, w szczególności na Zaolziu.

Pragnę przypomnieć, że 7 sierpnia ub. r. na jednym z największych – absolutnie największych, podkreślam to z pełną odpowiedzialnością – wydarzeń polonijnych nie tylko w Europie, lecz także na świecie… To wydarzenie, w którym brało udział kilka tysięcy osób. Miałem okazję reprezentować tam Komisję Łączności z Polakami za Granicą. Wydarzenie, w którym brał udział minister Pyzik i konsul generalny w Ostrawie, i polscy senatorowie, posłowie, a przede wszystkim władze kraju morawsko-śląskiego. Był to naprawdę manifest polskości, patriotyzmu, w którym brało udział, tak jak powiedziałem, kilka tysięcy osób. Odbywało się tam równolegle kilka czy nawet kilkanaście eventów kulturalnych, oświatowych, edukacyjnych. Państwo polskie nie wsparło jednego z największych, najważniejszych wydarzeń. Rozumiem, że za chwilę pan minister odpowie, że była to impreza komercyjna, biletowana, a więc…

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Tak, tak było.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Spokojnie, dobrze. Znam zupełnie inny przekaz. Znam przekaz od organizatorów, pomysłodawców, od tych, którzy tworzą kierownictwo Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Oni wcale nie chcieli robić imprezy biletowanej, wcale nie chcieli robić imprezy komercyjnej, tylko wtedy, kiedy już wiedzieli, że nie dostaną żadnego wsparcia, zostali do tego zmuszeni. Był to akt desperacji. Po to żeby nie było katastrofy wizerunkowej i żeby tę imprezę ratować. Dlatego druga część wydarzenia była biletowana. Pierwsza – przejście ulicami Jabłonkowa, rozliczne konferencje, msza, te wszystkie wystawy, pokazy

– była niebiletowana. Nie znam tego z przekazów medialnych. Byłem tam od początku do końca. Druga część, powiedzmy, koncertowo-folklorystyczno-konsumpcyjno-integracyjna, odbywała się na zamkniętym stadionie i rzeczywiście była biletowana. Natomiast ta pierwsza, która trwała od samego rana do późnego popołudnia, była niebiletowana. Jeszcze raz chcę to podkreślić.

To jest przeszłość, a ja bardziej skupiam się na teraźniejszości i na przyszłości. Innymi słowy, czy to wydarzenie, czy ta impreza będzie miała wsparcie ze strony państwa polskiego? Czy jest ujęta w tym sprawozdaniu? Jak to wygląda, jeżeli chodzi o pozostałe tego typu wydarzenia, imprezy, eventy? Czy tego typu aktywność Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej będzie miała finansowanie i wsparcie? Tyle na początek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Do uwag zgłoszonych przez posłów dołączę tylko króciutką prośbę o zbiorczą informację dotyczącą Białorusi. Oczywiście rozumiem, że wsparcie szkolnictwa jest już poza ramami konkursu. Chodzi o wsparcie innych działań – mówię o utrzymaniu struktur, o mediach… Jeżeli takie działania są, to serdecznie prosiłbym o odpowiedź. Wszyscy wiemy, w jakiej szczególnej sytuacji znajdują się nasi rodacy na Białorusi. Byłbym bardzo ukontentowany, gdyby wsparcie dla nich nie malało, tylko rosło.

Jeżeli nie ma więcej pytań – a nie widzę zgłoszeń – to bardzo proszę pana ministra, pana dyrektora o udzielnie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za merytoryczne wypowiedzi i merytoryczne pytania państwa posłów. Jeśli państwo się zgodzą, odwrócę kolejność i rozpocznę od odpowiedzi na sprawę poruszoną przez pana przewodniczącego.

Proponuję, i tu będę konsekwentny… Czy pan przewodniczący zgodziłby się na takie rozwiązanie, żebyśmy przyjechali do państwa na posiedzenie prezydium z tymi informacjami, żeby byli przedstawiciele państwa Komisji z różnych ugrupowań politycznych? Macie prawo patrzeć nam na ręce, ale… Chodzi o to, że wolałbym nie poruszać nawet ogólnych kwestii, jeśli chodzi o Białoruś.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Rozumiem. Przyjmuję ze względu na wrażliwość tematu.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Możemy na przykład przyjechać z materiałami na posiedzenie prezydium, wszystko pokazać. Jeśli państwo się zgodzą.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Przyjmuję tę propozycję. Zorganizujemy takie spotkanie.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Czy pani poseł?

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Jedna uwaga, ponieważ Lewica nie ma osoby w prezydium Komisji, prosiłabym, żeby uwzględnić kogoś z naszego klubu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Doprosimy panią poseł.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Akurat dwie panie są bardzo zaangażowane, więc…

Jeśli chodzi o wypowiedź pana posła – podkreślam, że odwracam kolejność – jeśli chodzi o „Gorolski Święto”, to w tym roku kwota dofinansowania to będzie 65 tys. zł.

W przeliczeniu na uczestnika tego wydarzenia to jest już spora kwota, w dużej mierze stanowi znaczną część dotychczasowego biletowania.

Natomiast chcę podkreślić, że – i taką informację też możemy panu posłowi dostarczyć na piśmie – jeśli chodzi o wsparcie administracji rządowej, wszystkich organów państwa polskiego dla Polaków na Zaolziu, to jest dostrzegalny znaczący wzrost na przestrzeni kilku ostatnich lat. Nie tylko nie zapominamy o Polakach na Zaolziu, ale znacznie zwiększamy finansowanie tej grupy naszych rodaków poza granicami kraju.

Jeśli chodzi o wsparcie organizacji polskich, polonijnych, które mówią o sprawie odszkodowań, to filozofia naszego państwa jest następująca. Chcemy z jednej strony opiekować się Polakami, wspierać ich, ale jednak nie mówimy jako państwo polskie o opiece nad Polakami, tylko o partnerskich relacjach z rodakami za granicą. To znaczy, że wspólnie z nimi chcemy zrobić coś dobrego dla Polski w myśl zasady, że polskim patriotą można być wszędzie na świecie, nie tylko u nas w kraju. Lansujemy postawę Polaka za granicą jako ambasadora polskich spraw, polskich interesów, propolskiego lobbystę. Dlatego zachęcamy naszych rodaków, aby poruszali ten przecież ważny temat i uzmysławiali, że Polacy są ofiarami II wojny światowej, że ponieśliśmy wielkie straty, straty ludzkie, materialne. Nie będę już rozwijał tego wątku, bo myślę, że każdy z nas wie, o co chodzi. Chcemy, żeby robili to nasi rodacy, chcemy uczyć ich o tym opowiadać, dostarczać im skuteczną wiedzę, narzędzia.

Natomiast chcę też podkreślić, żeby to było jasne, na 54 mln zł realizowane w ramach naszego konkursu, ten kierunek jest kierunkiem mniejszym. Ma budżet 2 mln zł. Jeśli dobrze liczę, to jest ok. 3,5% całego budżetu polonijnego, więc żeby to nie tworzyło wrażenia, że robimy coś kosztem czegoś. To jest niewielki dodatek, a nie jakiś znaczący element. Media polonijne – 17 mln zł – to jest budżet widoczny, znaczący, a 2 mln zł to jest jednak najmniejszy budżet.

Jeśli chodzi o kwestię odrzucania wniosków w ramach tego, powiedziałbym, sita, to poproszę pana dyrektora o krótkie wyjaśnienie.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Komisja konkursowa pochyliła się nad sednem wniosku i nad tym, czego on dotyczy. Niestety jest tak, że bardzo wiele nawet tych dużych organizacji złożyło wnioski, które dotyczyły stricte edukacji. Jak rozumieć wniosek dotyczący wsparcia działalności statutowej brytyjskich organizacji polonijnych, jeśli w tym wniosku są wyszczególnione tylko trzy macierze szkolne, a wniosek opiewa na ponad 300 tys. zł? Czy na przykład obchody Dnia Dziecka w Wielkiej Brytanii, gdzie wszystkie działania są realizowane przez szkoły polonijne… To jest właśnie to, czym ma się zająć i czym będzie się zajmował Instytut Rady Języka Polskiego. To są inicjatywy edukacyjne, które były u nas. To są zloty młodzieżowe, wypoczynki letnie – które się pojawiły, mimo że nawet w zeszłym roku wypoczynek letni nie był elementem naszego konkursu – to są różne konferencje dotyczące języka polskiego. Trudno się tutaj doszukiwać złej woli. Nawet tytuły sugerują, że to wprost dotyczy edukacji.

Staraliśmy się te rzeczy, które są na pograniczu, kwalifikować i dofinansowywać z naszych środków, ale te rzeczy, które dotyczą na przykład wypoczynku, przyjazdu do Polski, to jest temat, który odsyłaliśmy do instytutu.

W tym roku udział procentowy trzech największych organizacji, które otrzymują od nas środki i są pośrednikami, jest trochę mniejszy niż w zeszłym roku. To wynika z tego, że jest mniej edukacji. To jest 15 mln zł dla Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", prawie 14 mln zł dla Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" i około 6 mln zł dla Fundacji „Wolność i Demokracja". Nadal to są duże środki. Wiem, że te organizacje narzekają na to, że środków mają mniej. To jest związane z tym, że po prostu zupełnie inne rzeczy są u nas dofinansowane. Przyglądaliśmy się właśnie tym rzeczom, które nie powinny do nas trafić.

Uzupełnię jeszcze kwestię „Goralskiego Święta", bo też miałem przyjemność kiedyś brać w nim udział. W tym roku wniosek był napisany w sposób kuriozalny. Z jednej strony wiemy, że to jest wydarzenie komercyjne i że są pobierane za to bilety. W ofercie jest napisane, że żadnych biletów nie ma i że impreza jest bezpłatna, a elementem

wsparcia – który zresztą wykreśliliśmy choćby dla pewnej higieny – jest wydruk biletów na to wydarzenie. Zwracam mimo wszystko uwagę na pewną logikę tego, co jest do nas składane. Eksperci od razu wychwytują takie rzeczy i, nieładnie mówiąc, uratowanie takiego wniosku bywa karkołomne. To się niestety zdarza w przypadku „Goralskiego Święta" po raz kolejny, bo w zeszłym roku mieliśmy to samo. W tym roku stanęliśmy na głowie, żeby to wesprzeć, bo wiemy, że to jest bardzo pozytywne, fajne wydarzenie, które ma duży zasięg i buduje polską pozycję za granicą.

Zresztą pan minister też wspominał, że są działania na Zaolziu czy w całej Republice Czeskiej. Wzrosły nakłady choćby w konkursie „Infrastruktura Polonijna". To są dość duże środki, jeśli popatrzymy procentowo na liczbę osób, która tam mieszka.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Przygotujemy dla pana przewodniczącego i dla pana posła takie zestawienie, jak wyglądał ten wzrost wydatków całego państwa polskiego, całego obszaru w ostatnich latach.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Czy mogę ad vocem? Jeżeli pan minister pozwoli, to zwrócę się do pana dyrektora z krótkim, prostym pytaniem. Czy te wnioski, które zostały złożone w konkursie organizowanym przez urząd pełnomocnika, a dotyczyły spraw edukacyjnych – czyli nie kwalifikowały się do rozpatrzenia ze względów czysto formalnych i tej zasadniczej zmiany – zostaną przekazane, zasygnalizowane Instytutowi Rozwoju Języka Polskiego, czy wymagają powtórnego procesu złożenia już w nowej instytucji?

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

To działa w ten sposób, że pierwszy przegląd zrobiliśmy bodajże do końca stycznia. Wtedy wszystkie wnioski wydrukowaliśmy, wygenerowaliśmy pełne wnioski w PDF-ie. Pisma wysłaliśmy zarówno do organizacji składających, jak i do instytutu, sygnalizując, że będzie taka potrzeba. Instytut Rozwoju Języka Polskiego nie może bezpośrednio wykorzystać tych samych wniosków. Wytłumaczyliśmy, że prawdopodobnie trzeba będzie to złożyć jeszcze raz. To jest system Witkac. Instytut też korzysta z tego systemu, więc wydaje mi się, że te formularze są prawie takie same, czyli skopiowanie tej treści do nowego formularza będzie bardzo proste. Mam nadzieję, że te oferty się tam zjawią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Jeszcze podkreślę, że one nie zostały odrzucone ze względu na to, że nie chcemy finansować edukacji polonijnej, tylko dlatego, że to nie będzie finansowane u nas, tylko w nowo powstałym instytucie. Nasz budżet na wszystkie kierunki to jest 54 mln zł. Budżet IRJP jest wyższy niż cały nasz konkurs razem wzięty. To jest wielka nadzieja na jakościowy i finansowy wzrost wydatków na edukację kulturalną.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Jeszcze uzupełnię. Chcieliśmy bardzo szybko przekazać tę informację, dlatego nie czekaliśmy do rozstrzygnięcia całego konkursu, żeby poinformować, że te oferty odpadły. Zrobiliśmy pierwszy etap, który zasygnalizował problem i przekierował te wnioski do innej instytucji, po to, żeby był czas, żeby złożyć je jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo za te informacje.

Sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedziczak:

Teraz jeszcze odpowiem na pytanie pani poseł, jeśli chodzi o media polonijne. Otworzyliśmy specjalny plik. W ramach tego obszaru realizowane są projekty dotyczące wsparcia funkcjonowania mediów – takich jak prasa, radio, telewizja, internet – kierowanych do rodaków za granicą. Przypomnę, że w poprzednich latach dofinansowywaliśmy media w trybie dwuletnim. Dzięki temu media uzyskały pewność i stabilność finansowania – jest to bardzo częsty postulat – a środki na kolejny rok zostały przekazane szybciej niż w konkursie.

W tegorocznym konkursie – uwaga – finansowanie przyznaliśmy na trzy lata, co jest bardzo pozytywne. Skorzystało z tego bardzo wiele redakcji. To pokazuje systemowe podejście tych środowisk i ich rozwój. Redakcja wie, jaki będzie miała budżet na najbliższe trzy lata – wydatki na pensje, na papier, na redakcję, na wszystkie te elementy. To jest naprawdę wyjście naprzeciw wielu postulatom.

W jakich krajach te media są najsilniejsze? Oczywiście na Litwie – i tam je finansujemy. Jest to obszar rywalizacji… Są różne spojrzenia na to, jak polskość ma się tam rozwijać. Finansujemy w zasadzie wiele środowisk – środowiska związane z bardziej konserwatywnym podejściem, finansujemy też środowiska związane z elementem polityki jagiellońskiej. Wszystkie te redakcje – czy to mediów elektronicznych, czy radia, czy wreszcie bogatej gamy prasy Polaków na Litwie – są dofinansowywane.

Podkreślmy jednak, że jeśli chodzi o Wileńszczyznę, to mamy tam wielki podmiot spoza naszego konkursu, gracza wagi ciężkiej, to znaczy TVP Wilno. Co jest wielkim sukcesem? 2 maja na otwarciu nowego studia TVP Wilno w rozbudowanym skrzydle Domu Kultury Polskiej w Wilnie był obecny premier Mateusz Morawiecki i pani premier Litwy. Co jest bardzo dobrym sygnałem na dobre relacje między Polską a Litwą. Jest też dobra atmosfera wokół Polaków na Litwie, co również pokazują oba rządy.

Oprócz tego oczywiście finansujemy prasę, jeśli chodzi o Polaków na Zaolziu i w wielu innych miejscach. Oczywiście na Zachodzie skala tego wsparcia jest dużo mniejsza. Uważamy jednak, że rodacy na Zachodzie – tak jak to było przez ostatnie kilkadziesiąt lat – powinni się tak organizować, żeby się utrzymywać, ale jest też wsparcie dla rodaków na Zachodzie. Ryzykujemy i realizujemy to wsparcie już przynajmniej w kilku miejscach, jeśli chodzi o rodaków na Zachodzie. Wspieramy naszych rodaków w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, Francji, tak że te media też są wspierane.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Jeżeli nie ma więcej uwag, to ten punkt porządku obrad uznaję za wyczerpany. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą na temat wyników konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.

Czy w sprawach bieżących są zgłoszenia państwa posłów? Nie ma, nie widzę.

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu ministrowi, panu dyrektorowi, wszystkim reprezentantom strony rządowej.

Zamykam posiedzenie Komisji.